

# GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcja przy ulicy Lubelskiej, Nr. 123, otwarta przed południem od godziny 10 — 1 i po południu od 3 — 5.  
W niedziele i święta biuro redakcji bezwarunkowo zamknięte.

## Prenumerata

w Radomiu: Rocznie rs. 4, półr. rs. 2, kwart. rs. 1; poza: Rocznie rs. 5, półr. rs. 2 kop. 50, kwart. rs. 1 kop. 25. Numer pojedynczy kop. 5. Ogłoszenia: na stronie I kop. 20, na III kop. 15, na IV kop. 8 za wiersz. Nekrologi wiersz kop. 10. Ogłoszenia przez Redak. przyjmują w Warszawie: Agencja Ogłoszeń Rajchman i Frenclera, Senatorska 18, oraz uproszona przez Redakcję księgarnia W. Guranowskiego, Senatorska N. 32.

## Prenumeratę

przyjmują w Radomiu: Redakcja, — księgarnie pp.: Zuckra i Dubelowej, składy papieru, galanter. i handlu pp.: Rakowskiego, Łajczkowskiego, Potorskiego, Szerszynskiego, Michalskiego, Kozmńskiego, Wojciechowskiego, Farschalskiego i sklep Oszczędności. W Opatowie p. A. Gajewski; w Warszawie księgarnie: Paprockiego, Nowy Świat, N. 28, Guranowskiego, Senatorska, N. 32, M. Wołoskiego, Niecała, N. 12.

Dziś d. 28 Listopada: Mansweta i Rufa MM.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca o g. 7 m. 47. Zachód o g. 3 m. 50.

## ZAPROSZENIE

### do przedpłaty na r. 1892.

W imię Boże rozpoczynamy nowy rocznik wydawnictwa „Gazety Radomskiej“!

Rok ubiegły był ciężki.. Co nam przyniesie Nowy?.. Trudno przewidzieć — i choćby znowu zawiódł nadzieje, rąk opuszczać nie trzeba, ale pracować wspólnie i wytrwale dla dobra ogółu!

Wy Czytelnicy, każdy w zawodzie swoim: czy to na roli, czy na polu przemysłu, lub w warsztacie, czy na innem stanowisku, rozwijać będziecie działalność pożyteczną dla miasta i okolicy — my dalej wydawać będziemy „Gazety“ — chociaż, jak w roku ubiegłym, przyniosła nam ona dotkliwie straty!

Owoce pracy Waszej i zabiegów przyszkorocznych — w mocy Opatrzności, los i byt „Gazety Radomskiej“ — w ręku jej przyjaciół i zwolenników!

To też do Was, stali Czytelnicy nasi, którzy znacie dążności „Gazety“, odwołujemy się o życzliwą pomoc, ufni, że nie odmówicie nam poparcia, że dozwolicie istnieć i rozwijać się pismu, tak potrzebemu w naszym zakątku!

Kierunek „Gazety“ i zasady przez nią głoszone — nie ulegną żadnej zmianie. Jak dotąd tak i nadal celem naszym jest: „Praca dla wszystkich!“

Wierni hasłu temu i służąc gorliwie dobrej sprawie, mamy nadzieję, że przyjaciele i zwolennicy

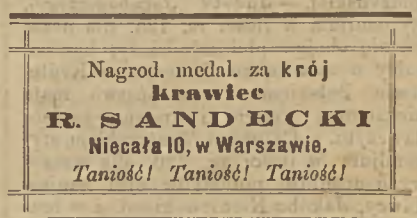
nacy nasi w pracy tej serdecznie nam dopomogą, a w potrzebie wspierać nas będą radą i życzliwością!

Warunki prenumeraty znajdują się w nagłówku „Gazety“.

Wszyscy prenumeratorzy „Gazety“, którzy wniosą całoroczną przedpłatę na rok 1892 z góry, otrzymają w miesiącu listopadzie p. r., jako premjum bezpłatne: Kalendarz „Wieku“ na r. 1893.

Wczesne wnoszenie i nadysłanie przedpłaty, o ile możności wprost do Redakcji, leży tylko w interesie czytelników, gdyż w ten sposób unikną oni przerwy w odbieraniu „Gazety“.

Redakcja.



## Wiadomości Dworskie.

We czwartek, d. 16 b. m., jako w rocznicę urodzin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej MARJI Teodorówny, w świątyniach wszystkich wyznań w Radomiu odprawiono dziękczynne modły. Domy przystrojone były we flagi, a wieczorem iluminowane.

## Zakaz wywozu pszenicy.

„Goniec Urzędowy“ zamieszcza w Nr 245 następujący Najwyższy Ukaz imienny do rządzącego senatu:

„Wskutek szczupłego, w roku bieżącym, plonu zboża w niektórych guberniach środkowych i wschodnich

Rosji europejskiej, na zasadzie ukazu Naszego, wydanego w dniu 28 lipca r. b. do senatu rządzącego, zabroniliśmy wywozić zagranicę Cesarstwa żyta, mąki żytniej i otrąb, a na zasadzie takiegoż ukazu Naszego, z dnia 16 października r. b. rozciągnęliśmy zakaz wywozu na wszelkie pozostałe produkty zboża i na kartofle, oprócz pszenicy, oraz na produkty przygotowywane z objętych zakazem gatunków zboża i z kartofli, a mianowicie: na mąkę, sól, kaszę, ciasto i chleb w bochenkach. Obecnie, pragnąc w wyższym jeszcze stopniu zabezpieczyć wyżywienie ludności, uznaliśmy za stosowne:

1) Utrzymując w mocy zakaz wywozu towarów, wymienionych w ukazu Naszym, z dnia 28 lipca i 16 października r. b., rozciągnąć zakaz ten na pszenicę, oraz na przygotowywane z niej produkty żywności.

2) Zakaz ten wprowadzić w wykonanie z chwilą ogłoszenia tegoż ukazu w „Zbiorze praw i rozporządzeń rządowych“, z upoważnieniem ministra skarbu, aby treść ukazu niniejszego podał natychmiast telegraficznie, celem wykonania, do wiadomości władz celnych.

3) W drodze wyjątkowej, najpóźniej jednak w ciągu trzech dni po wejściu w życie niniejszego zakazu, zezwolić na wywiezienie zagranicę towarów objętych teraz zakazem: a) o ile są przeznaczone do uzupełnienia ładunku statków, rozpoczętego przed datą ogłoszenia niniejszego ukazu w „Zbiorze praw i rozporządzeń rządowych“; b) o ile przed tymże terminem wyprawione były kolejami zagranicę przez lądowe stacje pograniczne.

4) Upoważnić ministra skarbu do ostatecznego rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości, jakie nasunąby się mogły w ministerjum skarbu przy stosowaniu niniejszego ukazu Naszego.

Senat rządzący nie omieszka wydać odpowiednich rozporządzeń, w

celu wprowadzenia w wykonanie tego ukazu Naszego.“

Na oryginalo własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEKSANDER.“

## Owce popędy.

I.

Czyście szanowni czytelnicy widzieli kiedy stado owiec? Zapewne. Otóż przypomnę tylko niektóre ich zwyczaje. Gdy, dajmy na to, gromadnie idą owce, baran na przodzie nadaje kierunek pochodowi. Gdy która z nich śmielszej natury, zwabiona jakimś ździebkiem trawki, przystanie lub się zwróci w którąkolwiek stronę, wnet wszystkie naśladowają przykład swej towarzyski. Gdy spłoszone poczynają uciekać, wtedy wąża na siebie w nieładzie, tratuja się i biegną bez opamiętania, gdzie je tylko oczy poniosą. Wszak nieprawda, że to wspaniały widok! Taka solidarność, dyscyplina i posłuszeństwo! Wcielona zasada — *viribus unitis*. Czy tylko to zjednoczenie sił prowadzi do jakiegoś celu? Nie. Jest to jedynie nierozsądny popęd do naśladowania, brak wszelkiego zastanowienia nad istotą danego wypadku i brak inicjatywy. Owce o to winić nie będziemy. Niech je baran w dalszym ciągu prowadzi. Gdy jednak rozejrzemy się w stosunkach ludzkich, zauważymy coś podobnego, i jakkolwiek nam ludziom nie wypada szukać porównań w świecie zwierzęcym, jednakże pomimo przykrości, wobec widocznego podobieństwa, powstrzymać się od tego nie możemy.

Gdy przemysł zaczął się u nas zjawiać najprzód niemiecki, polscy przemysłowcy nie szukali nowych dróg, lecz szli utartym i przez Niemców wskazanym torem. Nic nas to nie obchodziło, czy dany rodzaj przemysłu odpowiada naszym warunkom geologicznym, klimatycznym

## LUP WOJENNY.

— Która to może być godzina? — pytał mnie Bolesław, mój przyjaciel i towarzysz broni, głosem, zdającym się wydobywać z pod ziemi — krył bowiem pod koldrą głowę, bojąc się ją wychylić w temperaturze grudniowej, tak dotkliwej dla mieszkańców Paryża, zwłaszcza też nie posiadających susów na kupienie węgla.

— Chcąc cię objaśnić — mówiłem przy umywalni, dygocząc od zimna, — musiałbym pójść na Franc Bourgeois do cioci, \*) wiesz, że mój waler-bury spoczywa za dwa franki w zachwycie.

— Prawda, zapomniałem.

— W każdym razie jest już po ósmej, bo słyszałem wózek starej Luizy.

— Z litanją o marchwi, piatruszce i innych przysmakach.

— A propos których powiem ci na pocieszenie, że nie będziemy pili herbaty.

— A to dlaczego?

— Dla dwudziestu czterech przyczyn, z których pierwsza, że niema herbaty, druga...

— Do pozostałych dwudziestu trzech nie mam żadnej pretensji. Więc i o ogniu na kominku nie może być mowy?

— Mowy, ile ci się podoba ale tylko mowy.

Żart żartem, wstawaj Bolku, tu nie nie wysiedzimy.

— A tam?

— Niby gdzie?

— A bo ja wiem!

— A no, w myśl przysłowia: wszędzie dobrze, gdzie nas niema. Ale słyszysz? ktoś idzie z czwartego piętra. Gdyby tak *facteur* \*) z pieniędzmi?

— To jego godzina, z Boga by się począł. Zapukano do drzwi.

— *Entrez!*

Weszła pani Pinard, nasza *konsierżka*, \*\*) o wiele mniej pożądana, niż złotodajny listonosz.

— *Eh bon m'sieurs* — zaczęła jak zwykle — czy odebrałście wasze pieniądze?

— Nie jeszcze, kochana pani Pinard, — odparłem głosem, o ile zdołałem, najprzyjemniejszym. Bolesław, na podobieństwo spłoszonej cyranki, narka dał głowę pod koldrę.

— *Malheureusement*, tem gorzej dla was, musicie opuścić mieszkanie.

— Za dzień, dwa, pieniądze przyjdą, zapewniam.

— Zostawiam panom tydzień czasu, a potem...

— Doskonale, kochana pani! dobry Bóg w

szczęściu dniach świat stworzył, dla czegoż więc my nie mielibyśmy w tym czasie zbudować trzech ludwików?

— *Je veux bien, mes amis...* alez tu u was zimno, brr! Dla czegoż to nie pali się na kominku?

— Zabrakło nam węgla, pani Pinard.

— *Certes, j'connais ça...* brr, zimno. Żanetka wam tu przyniesie koszyczek i podpałki, bo i tych pewnie zabrakło, a pamiętajcie, za tydzień, trzy ludwiki *et mes étrennes* \*)

— Dziękujemy kochanej pani, wszystko będzie dobrze.

— *Soyez pour moi j'suis pour vous.* — I wypowiedziawszy tę charakterystyczną francuską pomówkę, portjerka znikła za drzwiami. Słyszeliśmy jej energiczny głos na szóstym piętrze gdzie mieszkali akademicy, podobnie jak i my nienajwyplacalnijsi.

Pocziwa pani Pinard! gdyby nie ona, byłoby nam o wiele trudniej przetrzymać zimę 1877 roku.

Wkrótce potem Bolesław załatwił przy ogniu na kominku sprawy toaletowe i wyszliśmy na miasto. Ale dokąd i po co?..

\*) Noworoczna kolęda.

(C. d. n.)

\*) Listonosz.

\*\*) Portjerka.

\*) Ciocia — *Mont-de-piété* — dom zastawniczy.





Trzy domy drewniane, z zabudowaniami gospodarczymi, w doskonałym stanie, ogród owocowy, dwa warzywne, sadzawka, do sprzedania przy ul. Górki Marjackiej. — Wiadomość u właściciela Biełkowskiego. (834-3)

Młocarnia, siewczarnia konna z przystawką, w dobrym stanie, wialnia Bostońska, sanie, wozy, konie, drabiny i t. p., bardzo tanio można dostać w Kłytae Królewskiej. 829-1

Paszport, wydany przez p. Policmajstra m. Radomia, na imię Michaliny Kamińskiej, zaginął. Znalazca raczy odnieść do biura policji, w Radomiu. (840-1)

Propinacja w Białobrzegach i pobór mostowego na rzece Pilicy do wydzierzawienia od 1-go stycznia 1892 roku. Wiadomość w Zarządzie dóbr Sucha, poczta Białobrzegi. (804-12)

**Do odstąpienia**  
na dogodnych warunkach  
**SKLEP SPOŻYWCZY**  
przy ul. Lubelskiej.

Wiadomość w Redakcji. (838-6)

**PLAC**  
800 łokci kwadratowych, potrzebny do wydzierzawienia, przynajmniej na trzy lata, w pobliżu ulicy Lubelskiej, a niedaleko kolei. Oferty, pod literami K. W., proszę składać w redakcji „Gazety Radomskiej”. (835-3)

**WYSTAWA PARYŻKA**  
z widokami oryginalnymi na szkło, zadziwiającej doskonałości, dziś i jutro otwarta.  
Wejście 15 kop.

**Gabinet Dentystyczny**  
MAURYCEGO GOLDSTEINA  
w domu W<sup>o</sup> Lubońskiego,  
otwarty codziennie od godziny 9 — 12 i od 2 — 6.  
Wstawianie sztucznych zębów sztyftowych bez podniebienia i całych szczęk, leczenie i plombowanie, oraz wyjmowanie zębów bez najmniejszego bólu (Stychoxydulgaz).

**Nowo-otworzony magazyn mebli**  
**S. ŻUCHOWSKIEGO i M. DOMAŃSKIEGO,**  
przy ul. Lubelskiej, w domu W. Nejmana, wprost hotelu Rzymskiego, w Radomiu.  
polecą:  
Wszystkie wyroby stolarskie pięknie i trwale, od stylowych do najskromniejszych wykonane we własnych warsztatach, istniejących od lat 22, jak również roboty tapicersko-dekoracyjne i przeróbki po cenach umiarkowanych.  
Długoletnia nasza praktyka w zawodzie stolarskim i uznanie, jakim roboty nasze cieszą się wśród szerokiego koła Szanownej Publiczności w Radomiu i okolicy, jest najpewniejszą gwarancją, że wszelkie wymagania Szanownych Klientów naszych zadowolimy możemy.  
Wyroby nasze, trwałe, czyste i artystycznie wykonane, nie mogą iść w porównanie z wyrobami w składach mebli, utrzymywanych przez ludzi nie fachowych (handlarzy), nie posiadających warsztatów, a tylko trudniących się sprzedażą wyrobów lichego gatunku.  
Polecając jeszcze raz nowo-otworzony nasz zakład mebli i naszą pracownię tapicersko-dekoracyjną, mamy nadzieję, że Szanowna Publiczność m. Radomia i okolicy raczy ocenić rzetelne nasze usługi. (517)

**S. ŻUCHOWSKI i M. DOMAŃSKI.**

Futro damskie, najnowszego fasonu, wcale nieużywane, do odstąpienia za przystępną cenę. Wiadomość w magazynie mód W-ej Tryczyńskiej, w domu Grina, przy ulicy Lubelskiej. (827)

**Zakład Mebli Żelaznych**  
**A. MAŁECKIEGO**  
w Radomiu,  
ul. Lubelska, dom W. Nowakowskiego.  
Polecam wszelkie roboty gięte z żelaza kutego, jako to: bramy do kościółów, kaplic, domów i ogrodów. Przygotowałem najpiękniejsze modele krzyży i na ogrodzenia do grobów i pomników, od najdroższych do najtańszych, z ustawieniem na miejscu; Kroksztynki do wystaw sklepowych; Wózki fotelowe dla osób słabych; Wózki; Welocypedy dzieciinne. Zamki; Klódki sztuczne i silne do piwnic, śpichrzy, drwalni i gór. Na kolebę polecam Szanownej klienteli kolebki, tórzeczka składane dla lalek.  
Z uszanowaniem  
Andrzej Małcki.  
(839-3)

**BAZAR.**  
Do Bazaru, ulica Rwańska, dom W-go Szumańskiego, nadesłane zostały z magazynu bławatnego p. Herse z Warszawy, próby materiałów wełnianych na suknie, kostjmy zimowe, paltoty, okrycia i futra, podług których w tydzień po zamówieniu można sprowadzić żądany materiał za pośrednictwem Bazaru. Przytem poleca się Szanownej Publiczności bieliznę dzieciinną gotową, szlafrociki, dzieciinne sukienki i szale włóczkowe, pokrywane pelą ręcznej roboty. (830-5)

**SZYBY**  
Lagrowe, matowe i kolorowe różnych wymiarów. Szyby lagrowe cali polskich 15×17 po kop. 18. Szyby lagrowe cali polskich 19×24 po kop. 32. Szyby lagrowe cali polskich 19×48 po kop. 75. Szyby lagrowe cali polskich 21×52 po kop. 95.  
**DYAMENTY SZKLARSKIE**  
wypróbowane, po rs. 2 i droższe  
w składzie szkła i porcelany  
**Adama Cybulskiego,**  
Radom — Lubelska, wprost hotelu Rzymskiego. (826)

**Na Adwent!**  
**HANDEL FELIKSA POTOCKIEGO**  
w Radomiu,  
polecą Szanownej Publiczności na Adwent:

Kawior, Sardynki, Sielawy, Śledzie pocztowe, królewskie, marynowane i wędzone, lososiołowe, Sery: prawdziwy litewski, (śmietankowy) i na sposób szwajcarskiego, Grzyby suszone, Makarony krajowe i włoskie.

**Na Święta Bożego Narodzenia:**  
Bakalje i wszelkie towary świeże w wyborowych gatunkach, Pierniki z fabryki J. Wróblewskiego w Warszawie. (836-5)

**CUKIERNIA**  
pod firmą P. Makowski, w Radomiu, przy ul. Lubelskiej istniejąca, od dni kilku prowadzoną jest przez rutynowanego specjalistę cukiernika:  
**F. SZAJKIEWICZA**  
dysponenta pierwszorzędnych firm warszawskich, który, sprowadzwszy najzdolniejszych współpracowników z Warszawy, jest w możności zadosyć uczynić wszelkim najwybredniejszym nawet wymaganiom Szanownej Publiczności!  
Lokal cukierni możliwie odświeżony i cała administracja zmodernizowana.  
Polecam Szanownej Publiczności m. Radomia i okolicy: wyborowe i w wielkim wyborze Ciastka, oraz Ciasteczka do herbaty i wina w wielu i nader delikatnych gatunkach; Torty smaczne i gustownie ubierane; Torciki pralinowe, Piramidy; Baumkucheny na funty i cale. Cukry deserowe delikatnego smaku: Czekoladki, Praliny i Jasne w wielkim wyborze; Karmelki z wyborowymi smakami.  
Przyjmuję zamówienia na: Lody, Kremy, Galarety, Blamaże, słowem na wszelkie roboty wchodzące w zakres cukiernictwa, z czem mam honor polecić się łaskawym względem Szanownej Publiczności m. Radomia i okolicy. (586-6)

**DYSTYLARNIA PAROWA**  
**PATSCHKEGO i TROSZLA**  
w Warszawie,  
nagrodzona pięcioma złotymi medalami, dyplomami honorowymi, oraz najwyższą nagrodą — orderem na wystawach międzynarodowych, polecą prócz różnego rodzaju wódek i likierów,  
**Wódkę Myśliwską, wódkę Wioślarkę i wódki z Gwiazdką,**  
które dostać można we wszystkich handlach win i spirytuali  
w Radomiu. (554k-36)

**SKŁAD**  
Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa fabryki wyrobów porcelanowych, fajansowych i majolikowych  
**M. S. KUZNIECOWA**  
z dniem 1-go stycznia r. 1892 przeniesionym zostaje z Nalewek na róg ul. Senatorskiej i Placu Resursy kupieckiej — do domu Halperta, Nr. 32, na wprost Bardata, w Warszawie. (8533R-6)

Nauki kroju metodą Worth'a, udziela tanio osoba przybyła z Warszawy, posiadająca patent szkoły rzemiosł. Wiadomość w Redakcji. (828-1)

**65 KOP.**  
kosztuje asekuracja pierwszej Pożyczki Premjowej od nadchodzącego ciągnięcia Stycznio-wego 1892 r.  
**Biuro Bankowe**  
„GAZETY LOSOWAŃ“  
w Warszawie, (837-12)  
Krakowskie Przedmieście, 51.

**OGŁOSZENIE.** Zarząd dr. żel. Iwagr.-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ross., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 25410/13311-1

№ rachtu	Data przybycia towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Ilość sztuk	Waga	
								P.	F.
	St. st.								
1225	12/IX 91	Dąbrowa Gór.	Ostrowiec	Rehnic	Okaziciel d. fr.	Esencja octowa	12	4	05
5939	19/IX	Łódź M.	"	Gotejner	" " "	Wyroby bawełniane	1	2	13
6156	28/IX	"	"	M. Bador	" " "	" Lampy	2	7	35
1298	25/IX	Warszawa M.N.	"	Ejdelsohn	Milsztejn	"	1	12	04
15508	4/IX	Warszawa Nad.	"	L. Spies i Syn	Okaziciel d. fr.	Smar wagonowy	1	8	12
15630	6/IX	"	"	Ros. Tow. Tr.	Wozenfeld	Błaszanka	1	8	06
16878	23/IX	"	"	Kipelowski	Okaziciel d. fr.	Wyroby rękodziel.	1	4	